WIADOMOŚCI Z MIASTA I WIADOMOŚCI RADIOWE.

Nr.82 Warszawa dn.12.IX.1944 r. g.12.00

NOWE QUEBEC - PRZED NOWYM TEHERANEM.

Churchill i Roosevelt spotkali się po raz dziewiąty od początku wojny, po raz drugi w Quebec, dla omówienia spraw wojny, a zapewne także i pokoju.

Komentarz miarodajnego źródła informacji, jakim jest minister propagandy Kanady, dodaje do skąpych wieści - ciekawe wyjaśnienia: Rosja nie bierze udziału w rozmowach, gdyż "nie wiadomo, na co mogłaby być tutaj użyteczna..."?

Są to słowa o niespotykanej w Europie szczerości! Słowa wiele mówiące, skoro wiadomo, że przedmiotem rozmów ma być nie tylko sprawa wojny z Japonią, ale i sprawa Europy, a wraz z nią - Polski.

Jeśli z rozmów wykluczono Rosję jako związaną dotąd paktem z Japonią, to przecie - zdawałoby się - w rozmowach o Europie braknie partnera, który... "nie wiadomo czy mógłby tutaj być użytecznym".

Ktoś, kto nie może być użyteczny, jest: albo obojętny, albo szkodliwy.

Nie może być obojętny sprzymierzeniec i towarzysz w dotychczasowej walce. Więc może być tylko - nieużyteczny, niepożądany. I to wyjaśnia wiele. Dwaj wielcy partnerzy, reprezentujący poglądy demokracji parlamentarnej i interesów anglosaskich, spotykają się Kanadzie dla uzgodnienia postulatów swoich, zanim zasiądą znowu do stołu wspólnych narad z delegatami sowieckiej Rosji.

Jest to więc nowe Quebec - przed nowym Teheranem.

Z małą, lecz bardzo ważką różnicą: w sierpniu i grudniu 1943 r. Anglosasi przybywali na rozmowy z kapitałem Tunisu i zaledwie trzecią częścią Włoch. Obecnie ich zasoby i atuty mierzymy połową Europy i siłą dziesiątków niezaangażowanych jeszcze dywizyj. Ich prawa do Europy są dziś potwierdzone pieczęcią krwi anglosaskiej i kapitałem niezaprzeczonych zwycięstw, podczas gdy partner sowiecki atuty swoje już wygrał lub rzuca je w grę raczej polityczną i dość niemrawo popierając politykę - czynem zbrojnym.

Dlatego właśnie Polska, akcentująca stale swą przynależność do Europy zachodniej ma prawo śledzić z największą uwagą i nadzieją - europejskie tematy rozmów w Quebec.

Grom

Z KONFERENCJI W QUEBEC.

Londyn, 12.9. g.5.45. Podano oficjalnie, że Stalin odmówił zaproszeniu przybycia na konferencję do Quebec. Oświadczył on, że wszyscy jego koledzy zgodzili się z tym, że nie może on opuścić Rosji w obecnej chwili - z powodu wojny z Niemcami. Rzecznik oświadczył, że zarówno Churchill jak i Roosevelt doskonale rozumieją, że Stalin znajdować się musi obecnie na froncie. W dalszym ciągu donoszą z Quebec, że obaj mężowie stanu odbyli pierwszą rozmowę w niespełna dwie godziny po przybyciu do Quebec. Przedmiotem pierwszej konferencji był porządek obrad, który ma być tak skomplikowany, że wymaga bardzo szczegółowego omówienia.

ATAK NA LINIĘ ZYGFRYDA ROZPOCZĄŁ SIĘ.

Londyn, 11.9. g.23.30 i 12.9. g.7.20. Według skąpych informacji, udzielanych przez dowództwo wojsk sprzymierzonych na zachodzie, pięć armij alianckich rozpoczęło natarcie na linię Zygfryda. Oficjalnie podano dziś do wiadomości, że siły sojusznicze po raz pierwszy walczą na ziemi niemieckiej. Oddziały 1-ej armii amerykańskiej pod dowództwem gen.Hodgesa, po położeniu ognia artyleryjskiego na granicę niemiecką, sforsowały ją przy użyciu wielkich sił - na wysokości Trewiru. Oddziały amerykańskie wdarły się na głębokość 9-ciu km. wgłąb Niemiec napotykając na niespecjalnie silny opór niemiecki.

William Steed komentując fakt pierwszych walk na ziemi niemieckiej, wskazuje na to, że oddziały alianckie próbują w tym miejscu rozbić niemiecki łańcuch fortec. W obecnej chwili silne oddziały amerykańskie, łamiąc opór nieprzyjaciela, przeniosły teatr wojny na terytorium niemieckie. Znaczenie tego faktu jest olbrzymie, gdyż jest to potężny cios moralny zadany Niemcom. Przed paru dniami zaledwie niemiecki ekspert czołgowy gen.Guderian oświadczył, że ani jeden żołnierz aliancki nie stanie na ziemi niemieckiej. Hitler, Goering i Goebbels wielokrotnie składali podobne oświadczenia. Obecnie dywizje sprzymierzonych zburzyły tę legendę. Amerykanie stoją twardo na ziemi niemieckiej - w drodze na Berlin.

Londyn, 12.9. g.7.20. W Belgii nacierają sprzymierzeni z nad Kanału Alberta w dwóch kierunkach: na północ od Thiers przekroczyli granicę holenderską, na wschód od Hasselt zagrażają odcinkowi linii Zygfryda na północ od Akwizgranu od którego dzieli ich 10 km. Patrole

2-ej armii angielskiej, która przebiła się przez obronę Kanału Alberta na wschód od Antwerpii znajdują się już poza granicą holenderską na południe od Eidhoven.
Wojska amerykańskie wkroczyły do Luxemburga, zajęły stolicę tej samej nazwy i szybko zbliżają się do granicy niemieckiej.
Nad Mozelą wojska amerykańskie całkowicie opanowały przeprawy i prowadzą natarcia na zagłębie Saary.
Ofensywa sprzymierzonych rozwija się na olbrzymim froncie długości 500 km. Linia Zygfryda w dalszym ciągu ostrzeliwana jest przez artylerię aliantów i bombardowana przez lotnictwo bombami do 6-ciu ton włącznie.
W rejonie Dijon, zajętego przez Francuzów, nastąpiło ostateczne połączenie się 3-ej i 7 -ej armij amerykańskich, co całkowicie odcina wojska niemieckie znajdujące się jeszcze w środkowej Francji. 3-cia armia amerykańska opanowała odcinek linii Maginota w stanie nieuszkodzonym.
Na wybrzeżu kanału La Manche wojska kanadyjskie kontynuują swój atak na izolowane punkty oporu niemieckiego w portach: Le Havre, Boulogne i Calais.
Radio paryskie podało, iż niemiecki dowódca Brestu poddał się aliantom. Resztki oddziałów niemieckich bronią się jednak w fortecy, walcząc o każdy dom. - Wiadomość ta nie została potwierdzona dotąd z innych źródeł.

KLESKA LOTNICTWA NIEMIECKIEGO.

Londyn, 12.9. g.7.20. W dniu wczorajszym - po raz czwarty z rzędu - lotnictwo alianckie dokonały ciężkiego nalotu na 6 fabryk syntetycznego paliwa i rafinerie nafty w zachodnich Niemczech. W nalocie brało udział ponad 2.000 samolotów, w tym ponad 1.000 ciężkich bombowców. Niemcy rzucili do obrony wielką masę myśliwców, niespotykaną w ostatnich czasach. Wywiązała się bitwa powietrzna,w toku której myśliwce alianckie strąciły 175 myśliwców niemieckich. Cyfra zestrzałów,dokonanych przez bombowce, nie jest dotychczas znana. Stanowi to wielką klęskę lotnictwa niemieckiego i to w przeddzień decydującej bitwy o linię Zygfryda. Amerykanie w bitwie tej stracili 77 maszyn.

ROSJANIE WKROCZYLI DO PRUS WSCHODNICH.

Moskwa, 11.9. g.23.30. Komunikat operacyjny dowództwa sowieckiego wspomina jedynie o dalszych operacjach w Rumunii, w wyniku których zajęto znów 200 miejscowości. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego - według komunikatu - toczyły się jedynie walki patroli o znaczeniu lokalnym.
Londyn, 11.9. g.23.30 i 12.9. g.7.20. Jak donoszą korespondenci wojenni z Moskwy - wojska rosyjskie wkroczyły na terytorium Prus Wschodnich. Wojska radzieckie wraz z oddziałami rumuńskimi posuwają wgłąb Siedmiogrodu i zbliżają się do miasta Cluj - na połowie drogi między Bukaresztem a Budapesztem. Na polskim Podkarpaciu Rosjanie skoncentrowali znaczne siły do natarcia od północy na terytorium węgierskie. Na froncie środkowym, a zatem na ziemiach polskich Rosjanie przegrupowywują się do podjęcia nowej, wielkiej ofensywy. Komunikat dowództwa niemieckiego wspomina o ewakuacji Krosna w Małopolsce, które oddane zostało Rosjanom w wyniku ich ciężkich ataków.

ATAK AMERYKA4SKI WE WŁOSZECH.

Londyn, 12.9. g.9.20. Podczas gdy na odcinku adriatyckim frontu włoskiego toczy się wielka bitwa materiałowa na przedpolach Rimini /walczy tu II Korpus polski/ - na lewym skrzydle ruszyło natarcie 5-ej armii amerykańskiej. Amerykanie po zdobyciu szeregu miejscowości zbliżyli się do wewnętrznych pozycji linii Gotów. Partyzanci włoscy opanowywują rejon przełęczy Simplońskiej.

NIEMCY UCIEKAJA Z ARCHIPELAGU EGEJSKIEGO.

Londyn, 12.9. g.7.20. Z Grecji donoszą o ewakuacji niemieckich wojsk z wysp greckich. Garnizony niemieckie opuściły całkowicie wyspę Kios, uprzednio zniszczywszy wszelkie urządzenia portowe i przemysłowe. Trwa ewakuacja wysp Lemnos i Samos.
--- Radio tureckie podało, że rząd turecki zdecydował się na wydanie zakazu wjazdu w granicę kraju uchodźcom wojskowym i cywilnym, któregoś z państw osi, próbującym przekroczyć granicę, a uciekającym z wysp Egejskich, bądź z rejonu morza Śródziemnego.

-----ooOoo-----

carskiej panuje niebywałe zamieszanie. Wszystko nosi cechy prowizoryczności. Tak np. wczoraj oddział Banku Rzeszy przeniesiony został z Fryburga do Berlina.

"Weltwoche" pisze: "Ogromna przewaga materialna sojuszników daje się odczuwać coraz wyraźniej. Żołnierz niemiecki internowany w Szwajcarii wyraził się, że sujusznicy oszczędzają życie żołnierza, ale nie oszczędzają amunicji. U Niemców jest przeciwnie - oszczędza się amunisję, natomiast szafuje się życiem ludzkim."

x

Dzienniki szwajcarskie zajmują się oświadczeniem rządu szwajcarskiego w sprawie nieudzielania prawa azylu członkom partii narodowo-socjalistycznej. Np."Schaffhausenernachrichten" rozważa zagadnienie, czy formacje "Waffen SS" uznawać należy za część Wehrmachtu czy też za formację partii. Pismo skłania się do tego drugiego zdania.

UDZIAŁ POLAKOW W AKCJI WYZWOLENIA FRANCJI.

Radio Londyn zajmuje się w jednej z wczorajszych audycji obszernym omówieniem wybitnej roli jaką odegrali Polacy w akcji wyzwolenia Francji. - Emigracja polska we Francji, licząca ponad pół miliona ludzi oddała swą młodzież do szeregów francuskiej Armii Krajowej lub utworzyła własne jednostki oporu. Również Polacy zmuszeni przez Niemców do służby w armii niemieckiej lub organizacji Todta wzięli czynny udział w akcji oswabadzania Francji, walcząc o wolność narodu francuskiego. Delegat Rządu Polskiego przy francuskim ruchu podziemnym wydał dn.19 sierpnia b.r. rozkaz do wszystkich Polaków żyjących we Francji by schwycili za broń i podjęli walkę u boku francuskiej Armii Krajowej. Dn.22.sierpnia b.r. delegat Rządu Polskiego i delegat polskiego ministerstwa obrony narodowej wydali wspólny rozkaz nakazujący wszystkim Polakom znajdującym się w Paryżu lub w pobliżu Paryża wzięcie udziału w wyzwoleniu stolicy Francji. Żołnierze polscy walczący z bronią w ręku w szeregach francuskiej Armii Krajowej otrzymali specjalne opaski w polskich kolorach narodowych z godłem krzyża lotaryńskiego.

SZESC TYGODNI WALKI.

Przed kilku godzinami upłynęło 6 tygodni od chwili, gdy Warszawa powstała przeciw najeźdźcy niemieckiemu do ostatecznej z nim rozprawy orężnej.

Sześć tygodni... Ileż w okresie tego czasu byliśmy zmuszeni przeżyć uniesień i ile rozczarowań, ile wysiłku, ile ofiary, jaki ogrom strat kulturalnych i materailnych obok ofiary najcięższej: daniny krwi, złożonej przez naszą młodzież ale i przez społeczeństwo cywilne.

Nie czas dziś jeszcze, w ogniu walki toczącej się nadal, na jakikolwiek - choćby nawet pobieżny - bilans tego okresu. Bowiem na wartość wysiłku zawsze i niezmiennie składa się o s t a t e c z n y w y n i k, o którym w tej chwili jeszcze na wiedzieć nie sądzono.

To też w dniu dzisiejszym możemy tylko z całą pewnością stwierdzić, że walka nasza, podjęta w tak ciężkich warunkach była wobec całego świata świadectwem woli życia w Niepodległości, była protestem przeciw naszym ciemiężcom hitlerowskim, odmawiającym nam prawa do bytu narodowego - ale zarazem protestotem przeciw pomawianiu nas o bierność przez sąsiada ze wschodu.

W walce stężeliśmy przeciw złym mocom godzącym w nasz kraj, zwarliśmy szeregi, wydobyliśmy ze siebie siły, które nie pozwolą, aby nasze słuszne prawa były zapomniane czy zlekceważone. Powstaniem swym okrzyknęliśmy całemu światu:

Polacy walczą, Warszawa trwa, P o l s k a ż y j e!

I to jest - jak dotąd - największy i najcenniejszy zysk naszego zrywu.

Z WALCZACEJ STOLICY.

W śródmieściu trwają nadal ciężkie walki, w szczególności na odcinku domu przy ul.Brackiej 18. W wyniku naszych przeciwnatarć Niemcy zostali wyparci z ul.Górskiego. Na innych odcinkach - bez żadnych zasadniczych zmian. Na Chmielnej Niemcy obsadzili domy do Nr.8 włącznie. Oddział niemiecki, który wtargnął do domu Nr.16 przy ul.Chmielnej - w toku zażartej walki został wyparty. Przez całą noc dzisiejszą trwał ruch pojazdów mechanicznych ulicą Chłodną na zachód.

W dniu wczorajszym na ul.Nowogrodzkiej oddziały nasze ostrzelały i zniszczyły motocykl niemiecki. Ostrzelano również wóz taborowy i samochód.

Nieprzyjaciel ożywił znacznie swą działalność w rejonie Czerniakowa, który przez cały dzień wczotajszy ostrzeliwany był silnym ogniem artylerii, granatników i miotaczy min. Natarcie niemieckie skierowane było na dom narożny u zbigu ul.Łazienkowskiej i ul.Rozbrat. W wyniku walk Niemcy wdarli się do tego domu i opanowali ul.Rozbrat po parzystej stronie od ul.Łazienkowskiej do Przemysłowej.

Załoga nasza w gmachu YMCA odparła wszystkie ataki npla. W dniu wczorajszym Niemcy ostrzeliwali ogniem z dział ul.Polną pomiędzy Mokotowską a Śniadeckich. W Alejach Ujazdowskich nieprzyjaciel ustawił reflektor, który oświetla ul.6-go Sierpnia w kierunku pl.Zbawiciela. Niemcy - przy użyciu polskiej ludności cywilnej umacniali barykadę na tej ulicy u wylotu ul. Służewskiej oraz rozbudowywali swe stanowiska w ruinach M.S.Wojsk.

Na Mokotowie - bez zmian. Obydwie strony umacniają własne stanowiska. Słaby ogień nękający.

Na Żoliborzu oddziały nasze odparły natarcie 80-ciu żandarmów. Na praskim brzegu Wisły stwierdzono znaczny ruch w kierunku Modlina.

OFENSYWA SOWIECKA NA WARSZAWE.

Jak donoszą w dniu dzisiejszym - wojska sowieckie przeprowadzają dużą operację, która powinna doprowadzić do zajęcia Warszawy. Oddziały sowieckie dokonały silnych natarć na Pragę i spowodowały szereg włamań. Linia uderzenia przebiega mniej więcej od Zielonki po Wawer, a wojska sowieckie słłaczają niemiecką obronę przedmościa. W związku z tym komentuje się, że silna akcja niemicka na Czerniaków ma za zadanie przeszkodzić ewentualnej łączności Armii Krajowej z oddziałami sowieckimi.

Obserwatorzy stwierdzili, że silny ogień ckm-ów położony był na Wał Miedzeszyński. Miotacze min z wiaduktu Poniatowskiego ostrzeliwały stanowiska sowieckie na wschód od Pragi. W tym rejonie po raz pierwszy stwierdzono działalność reflektorów sowieckich. W ciągu nocy i dnia dzisiejszego liczne naloty sowieckie i bombardowanie północnej części Pragi. Niezależnie od tego silny ostrzał z artylerii sowieckiej. Obserwatorzy stwierdzili zupełny brak obrony przeciwlotniczej na Saskiej Kępie. W nocy - myśliwce sowieckie ostrzeliwały gęsto pociskami świetlnymi.

W godzinach rannych dnia dzisiejszego miał miejsce silny nalot samolotów typu amerykańskiego na rejon Pragi i prawdopodobnie Bielan. W nalocie brało udział około 100 bombowców, które atakowały w zgrupowaniach od 9-ciu do 30-tu samolotów. Bombowce osłaniane były przez silne eskadry myśliwców, które stoczyły szereg walk z myśliwcami niemieckimi. Niemiecka obrona przeciwlotnicza - silna

---

RADIOSTACJA FRONTOWA GEN.ROKOSSOWSKIEGO "WAWER" podała: "Kierunek głównego natarcia od strony płd.wsch. po szosie Miedzeszyńskiej,Bluszcze,Saska Kępa jednocześnie natarcie na prawy brzeg Wisły pomiędzy Jabłonną a Buchnikiem, oraz rejonem umocnień Modlina. Oddziały armii polskiej z południa,dywizja Berlinga z płn. Artyleria nasza pokrywa ogniem wysunięte przedmieścia Pragi. Ciężkie walki w rejonie Wawra i Anina, gdzie przy brzegu Wisły zostały przerwane linie niemieckie, które były atakowane przez 30 godzin z ziemi i powietrza. Lotnictwo bombardujące zaatakowało w nocy pas fortyfikacyjny w rejonie Wawra,Rembertowa,Zielonki oraz Most Kierbedzia, który uszkodzono. Szczególnie ciężkie i zmienne walki na północ i wschód od Rembertowa. Patrole zaczepne dochodzą do Ząbków. Rano w rejonie Rembertowa i w lasach silne walki wręcz. Siły główne w marszu zbliżania. W ciągu nocy zrzuty broni i amunicji na Marymont i Kampinos. Lotnictwo sowieckie obserwowało pozycje AK w rejonie Żoliborza - Wisły. Lotnictwo myśliwskie pokrywa pułap nad Warszawą aż po linię obwodową, mniej więcej w ilości dwóch patroli na godzinę. Duże siły pancerne przerwały linie obronne w rejonie Złota Góra - Wkra. Bitwa czołgów. Nacierają one od północy na oddziały opóźniające nasze natarcie w rejonie Jabłonny. Lotnictwo sowieckie zbombardowało lotniska w Młocinach i Okęciu,oraz zbombardowało pociąg pancerny na okęciu,który wyrzucał "grube Berty".

Z OSTATNIEJ CHWILI. BBC podaje: Rosjanie przystąpili do ostatecznego ataku na Prusy Wschodnie i Warszawę. W natarciu z płd. Rosjanie dotarli do przedmieść Łomży.

Port Le Havre poddał się po 36-godzinnym ataku oddziałów alianckich. Dowódca garnizonu jest ciężko ranny - wzięto 3.000 jeńców.

W Rzeszy zaczęła się ewakuacja Nadrenii. Ewakuuje się wszystkich i wszystko.Specjalne oddziały niszczą wszystko to, czego wywieźć się nie da.

-----oOo-----